

Przedwyborcze manifestacje pomimo zakazu

21 maja 2011

Pomimo że od północy z 20 na 21 maja trwa w Hiszpanii – zgodnie z orzeczeniem sądu dotycząca także demonstracji ulicznych – cisza przedwyborcza przed wyborami samorządowymi, które będą miały miejsce 22 maja, na centralnych placach tamtejszych miast, czwarty dzień z rzędu, odbywają się masowe manifestacje „oburzonych i zdesperowanych aktualną sytuacją Hiszpanii”.

Ponad 20 tysięcy osób zgromadziło się na madryckim Puerta del Sol. W centrum Barcelony przez całą noc manifestowało około 10 tysięcy osób. Policja zapowiedziała, że będzie interweniować tylko w wypadku niepokojów.

„Nie poddawajcie się prowokacjom, nie pijcie alkoholu, nie wznoscie antywyborczych haseł” – to niektóre punkty kodeksu, który obowiązywał protestujących minionej nocy. Po raz pierwszy, zebrani na placach wyartykułowali swoje żądania: walka z korupcją, obowiązek ujawnienia przez polityków ich majątku, wyznaczenie najwyższej dopuszczalnej pensji, a także skrócenie czasu pracy, co pozwoli na zatrudnienie większej liczby osób. Bezrobocie w Hiszpanii wynosi ponad 21 procent, a więc jest ponad dwukrotnie wyższe niż średnie w Europie.

„Przeżywamy właśnie ważny i interesujący moment. Wokół nas dzieją się rzeczy, o których wszyscy młodzi marzyliśmy, ale nawet nam się nie śniło, że się urzeczywistnią” – powiedział jeden z protestujących w Madrycie. Okupujący place zapowiedzieli, że rozejdą się w dzień wyborów. Wielu z nich pójdzie głosować. Zastrzegli jednak, że powrót do domu nie oznacza zakończenia pikiet i manifestacji.

Opracowanie: Jarosław Klebaniuk

Źródło: [Lewica](#)